

ECHO

Łódź, niedziela 16 czerwca 1929 r. Rok V, № 148.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz miumetrowy 5-linowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz; drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; natasze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Będzie źle...



Masz temperament niczem
Hajduzek Sienkiewicza,
Nie tłumacz się, bo przecież
Aż tryska ci z oblicza.

Twe ząbki śnieżne — oczy
Upojne niczem wina,
Ach, błagam, nie patrz na mnie,
Bo będzie źle — zdziejczyno... (r)

ARESZTOWANIE WÓJCIKA W PIASTOWIE.

Po wizji lokalnej odwieziono go do więzienia śledczego w Warszawie.

Warszawa, 16.VI. Od wł. kor. Wczoraj o godzinie 11 rano do Piotrkowa wyjechali samochodem sędzia Sochowski i podprokurator Sądu Okręgowego Grabowski celem dokonania na miejscu

wizji lokalnej oraz dodatkowego przesłuchania Wójcika i jego sąsiadów. Józef Wójcik zajmuje małe mieszkanie na pierwszym piętrze przy ulicy Ogrodowej. Na schodach i drzwiach prowadzących do mieszkania znajdowały się jeszcze

ślady krwi mimo, że od wypadku upłynęło już dwa dni. Wójcik nosi cywilne ubranie i pas oficerski. Sprawa wrażeń historyka. Wizja lokalna trwała

6 godzin. Wójcik zeznał w ciągu 2-ch godzin.

Strzelał machinalnie dlatego, jak mówi, że jeden z przybyłych oficerów wywiązał szabelką. Na zadawane mu pytania odpowiadał rzeczowo z wielką ostrożnością.

O konieczności użycia broni Wójcik nie wspominał natomiast o swym zdenerwowaniu w chwili zajścia długo się rozwodził. W toku zeznań Wójcik oświadczył:

— Przyjdzie jeszcze czas, kiedy pokażę kim ja jestem.

Wogóle zachowanie Wójcika nacechowane jest zimną swobodą, jakgdyby uważał swój czyn za bohaterstwo.

Po przesłuchaniu żony Wójcika — Marii, której badanie trwało trzy godziny oraz sąsia-

dów podprokurator Grabowski wydał

rozkaz aresztowania Wójcika. Zawiadomiony o decyzji Wójcik ubrał się pośpiesznie, wziął ze sobą bieliznę i oświadczył:

— Jestem do dyspozycji władz.

Odwieziono go samochodem do więzienia śledczego przy ulicy Dzielnej w Warszawie.

Niech więc rozstrzygnie los — mój orzeł.

Ambitny młodzieniec na pokładzie Żółtego Ptaka.

Dopiero nad oceanem Schreiber dał znać lotnikom o sobie.

Nowy Jork 16.VI. Wielką sensację wywołał w Ameryce przelot 22-letniego syna zamożnego

handlarza futer Artura Schreibera, który wraz z lotnikami francuskimi, jako pasażer na gapę odbył podróż przez Atlantyk na pokładzie samolotu „Żółty ptak”.

Ambitny młodzieniec pędził w Nowym Jorku beztrudnie życie. Marzył o dokonaniu czegoś epokowego.

Zwiedzając lotnisko w Old Olchard, powziął myśl, aby „załadować się” niepostrzeżenie

na samolot i przelecieć do Europy. Przyjaciel jego, któremu zwierzył się z pomysłu, chciał również uczestniczyć w tej niebezpiecznej wyprawie. Ponieważ młodzieńcy

nie mogli się pogodzić Schreiber rzekł zdenerwowany: — Niech więc rozstrzygnie los. Mój orzeł!

Rzucono monetę. Upadł orzeł. Tak jak pragnął tego młody zapaleńca Schreiber. Wziąwszy tedy kostium lotniczy brał prędko prędko i

wszedł na lotnisko. Jako mechanik nie zwrócił niczyjej uwagi. W odpowiedniej chwili nie zauważony przez nikogo wślizgnął się na podwozie „Żółtego Ptaka”, gdzie ukrył się pomiędzy

balonami benzyny. Gdy samolot wzbił się w powietrze, Schreiber dał znać lotnikom o swej obecności. Co mieli uczynić z intruzem, zawieszonym między niebem a bezimiarem wód? Wrócił zpowrotem na lotnisko w Old Olchard? Nie.

za żadne skarby. Wciągnął tedy Schreibera na pokład.

Reszta znana już jest czytelnikom „Echa” z wczorajszych dni piesz.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

LANIUCHA CZEKAĆ BĘDZIE W ŁÓDZI na ostateczny wyrok.

Do Warszawy nie pojedzie.

Łódź, dnia 16 czerwca. Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyło się posiedzenie gospodarcze, na którym znalazła się między innymi sprawa Stanisława Laniuchy, bestjańskiego mordercy trzech osób.

O godz. 10.30 rano zbrodniarza wprowadzono na pierwsze piętro, gdzie w sali nr. 36, w gabinecie wiceprezesa sądu odbywało się posiedzenie gospodarcze.

Laniucha szedł wolnym krokiem z głową nisko pochyloną. W pewnej chwili spojrzął przed siebie. Dostrzegłszy ojca, skłonił głowę i głosem metalicznym zawołał:

— Dzień dobry tato. W oczach ojca - staruszka za błysły łzy, siostra zaś wybuchła spazmatycznym płaczem.

Po chwili drzwi za Laniuchą i eskortującymi go policjantami zamknęły się.

Kolejno do gabinetu wiceprezesa, gdzie w obradach brali udział sędziowie okręgowi: Korwin Korotkiewicz (jako przewodniczący) Ilnicz, Kozłowski, Arnold oraz prokurator dr. Jan Markowski jak również

trzej lekarze - psychiatrzy, a więc dr. Starzyński, dr. Klobenberg i dr. Frenkiel — wzywani byli ojciec Laniuchy, brat,

b. chlebobawca oskarżonego, Szturm oraz trzech funkcjonariusze więzienia przy ulicy Kopernika.

Wszyscy ci świadkowie badani byli tylko w związku z poczytalnością krwawego zbrodniarza.

Po dłuższym badaniu samego oskarżonego, lekarze psychiatrzy na podstawie wyników tego badania oraz zeznań świadków wydali orzeczenie, które całkowicie pokrywa się z tem orzeczeniem jakie wydał o Laniusze w dniu 4 maja na rozprawie apelacyjnej w Warszawie lekarz - psychiatra dr. pułk. Nelen. A mianowicie, badanie Laniuchy wykazało, że nie zdradza on objawów

istniejącej choroby psychicznej. Zbrodniarz ma rachityczną budowę czeszki, wykazuje przyspieszoną akcję serca i wzmocnienie, organy zaś wewnętrzne — bez zmiany.

Wszystko zatem wskazuje, że jest on osobnikiem niezrównoważonym, psychopatycznym, na co wskazuje jego zamknięcie się w sobie, jego atak nerwowy, który robił wrażenie otrucia i wczesnego jego skłonności

do popędów samobójczych. Nie jest wykluczone, że motywy do zamordowania Tysze-rów głęboko utknęły w jego podświadomości i były połączone z obserwowanymi przez niego przeżyciami.

Natomiast planowe wywabienie służącej Borowskiej w określone miejsce w celu jej zamordowania zupełnie dostatecznie przemawia przeciwko jakemukolwiek bądź zamoczeniu świadomości w tym czasie.

Mówiąc krótko, Laniucha w czasie dokonywania swego zbrodnicego czynu zdawał sobie sprawę z tego co czyni, rozumiał to, chociaż mógł kierować swymi czynami w stopniu mniejszym może, aniżeli osobnik

psychicznie równoważnościowy. Ponieważ jednocześnie jak zdołaliśmy się poinformować, orzeczenie swoje lekarze - psychiatrzy opatrzyli klauzulą, że badanie szpitalne nawet dłuższe, nie zmieni absolutnie wyniku badań — należy przypuszczać, że wszelkie dalsze badania lekarskie w tej sprawie są wykluczalne.

Orzeczenie to, wraz z odpowiednim wnioskiem Sądu Okręgowego — z aktami Laniuchy, przesłane zostanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który wznowi swe obrady od miejsca, w którym

zostały przerwane. Wobec tego, iż do zakończenia rozprawy apelacyjnej obecność Laniuchy jest zbędna —

należy przypuszczać, iż pozosta nie on w Łodzi i tu oczekiwać będzie wyroku, którego nota bene nie trudno przewidzieć.

Redukcja personelu Kasy Chorych. Nadmierny rozrost administracji.

Łódź, 16 czerwca. Jak się dowiadujemy z pewnych źródeł w łódzkiej Kasie Chorych w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie

redukcja urzędników, która obejmie 30 do 40 proc. dotychczasowej liczby urzędników. Jest to rezultat nadmiernego rozrostu administracji Kasy Chorych.

Ludzie bezdomni.



— Mieszkałem w komórce i stąd mnie wyrzucano — skarżył się w artykule zamieszczonym we wczorajszym „Echu” nieszczęśliwy mąż i ojciec Franciszek Guzenda. Rozpacz jego jest wielka i uzasadniona co stwierdza powyższe zdjęcie. Nieszczęśliwiec po eksmisji zamieszkał na... podwórzu wraz z żoną i głodem dzieckiem. Drugie zdjęcie przedstawia komórkę w której zamieszkiwał do czasu, aż go stamtąd usunęła złośliwość ludzka.

Dąbał weźmie w zjeździe.

Warszawa, 16.VI. Od wł. kor. organizacyjny zjazdu Polaków z zagranicy, której to będzie się w Warszawie

14-ym a 18-ym lipca odbył swe prace.

Spodziewane jest 140 delegatów. Polska komunistyczna w Rosji so-

licji Ukrainie domaga się, delegacji Polaków z zagranicy w Z. S. S. R.

Władza udział komunistów w odniednictwem posła Dąbki któryby skrytykował rządzących w Polsce i demaskował tendencje

Polaki w stosunku do

ta oczywiście — jak można zgóry — nie powoła się.

Wł. Stalina.



ostatnia ofiara zamiatyktatorskich Stalina wydalony z partji. (w)

Wielka loteria na zakup okrętu handlowego.

Kupon Nr. 21

Łódź, dnia 16. 6. 1929 r.

(WAŻNE DLA OKAZIATELA)

Kuponów kolejnych dają prawo na otrzymanie jednego biletu loteryjnego w czasie od 25 VI do 28 VI

Oszczep w piersi ucznia.

Nieszczęśliwy wypadek na lekcji gimnastyki.

Łódź, 16 czerwca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych nad rzeką Proszą...

Łódź, 16 czerwca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych nad rzeką Proszą...

Władysława Derę. Krzyk przeraźliwy rozdarł powietrze. Wszyscy rzucili się na ratunek...

Inspekcja ministra Kühna

w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa, 16. VI. Od wł. kor. Wczoraj wyjechał na inspekcję minister komunikacji Kühn...

wicz wyjedzie do Małopolski Wschodniej za Prezydentem Rzeczypospolitej...

Strzały w gęstym lesie.

Pościg za złodziejami.

Łódź, 16 czerwca. Ostatnio w powiecie rawskim i okolicach Tomaszowa grasowała szajka złodziejska...

wieziono do szpitala. Wspólnicy postrzelonego opryska zdolali zbiec. Pościg za nimi trwa.

Komisarz Łopuszański w Warszawie

Konferencja na temat gospodarki w łódzkiej Kasie Chorych.

Łódź, 16 czerwca. Wczoraj udał się do Warszawy komisarz nych po zapoznaniu się z całością gospodarstwa...

Wyjazd p. Łopuszańskiego, który otrzymał od Okr. Urzędu bezpieczeństwa instrukcje dotyczące taktyki dalszego postępowania...

Łodzi i ze spostrzeżeń dokonanych po zapoznaniu się z całością gospodarstwa...



Dr. Roos, autonomista albańskiego...

Barjera ochronna na ulicy Tuszyńskiej

przydałaby się ze względu na bezpieczeństwo ludzi.

Łódź, 16 czerwca. Jak wiadomo przez Chojny przechodzi linja kolejowa, która, niestety, na pewnym odcinku jest istnym utrapieniem mieszkańców...

Jeżeli słowa tego rodzaju zabezpieczenie jest niewystarczające...

dzie śmierci człowieka. Ponieważ sprawa, jak dotychczas, jest absolutnie nie zainteresowaniem władz bezpieczeństwa...

Idylla dyplomatyczna w Madrycie.



Stresemann i Briand gwarzą sobie przy okrągłym stole. (W)

Znowu katastrofa lotnicza...

Potez — latającą trumną.

Łódź, 16 czerwca. W dniu ostatnim, w godzinach popołudniowych w lesie pod Koninem spadł samolot wojskowy typu „Potez”...

karz przybył z Konina. Pilot Siemiaszko musiano przewieźć do szpitala. Lżej ranego porucznika Wysockiego pozostawiono na miejscu...

Okna synagogi celem strzelca.

Po wybiegu szyb uciekł na rowerze.

Łódź, 16 czerwca. Wczoraj wieczorem w Tomaszowie przy ulicy Jeruzolimskiej rozległy się strzały rewolwerowe...

ujrzał młodego mężczyzną strzelającego nadal w okna synagogi. Tajemniczy osobnik na widok dozorcę wsiał na rower i szybko odjechał.

Nowy rok szkolny — nowe porządki. Przyszły program nauk w miejskiej szkole handlowej.

Łódź, dnia 16 czerwca. Jak wiadomo na terenie Łodzi istnieje Miejska Szkoła Handlowa, o niezwykłym wypadku policja znalazła na ulicy szereg wystrzelonych łusek...

której zakres nauki, jak dotąd nie był wielki. Obecnie jednak, z początkiem przyszłego roku szkolnego w szkole tej wprowadzony zostanie stopniowo...

Program szkoły zostanie rozszerzony przez wprowadzenie przedmiotów ogólnokształcących a mianowicie: matematyki i przyrodznictwa w klasie najwyższej. Wskutek rozszerzenia programu szkoły...

Holandia wysła swe pancerniki



do Curaçao (kolonie wschodnio-indyjskie) na poskromienie powstańców. (W)

RADJO-KACIK.

Niedziela, 16-go czerwca. Warszawa, — Godz. 9.30 O starcie Międzynarodowego reisu międzynarodowego p. Janusz Rezes...

spodarstwo rolnem? — wygłosi p. Kazimierz Morris; 16.20 Odczyt p. t. „Miedzyplony i poplonny”...

welę Stefana Godlewskiego p. t. „Pro-nobis”. 21.15 Dalszy ciąg koncertu; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny...

DIŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórковского 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127)...

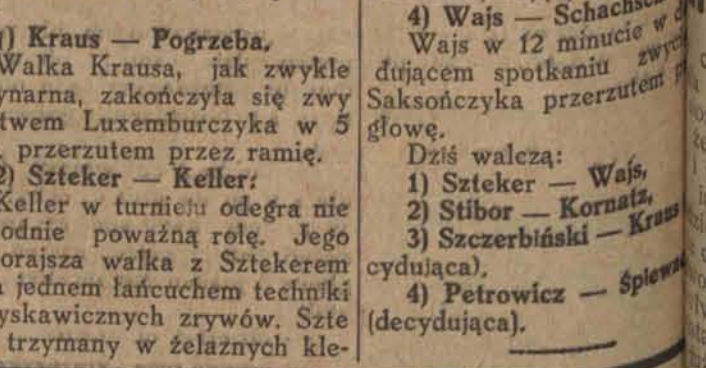
Ze świata stalowych bicepsów. Humor na arenie.

Niefortunny występ „króla żelaza”

Cyrk wczorajszy nieprzewidzianie przeżył sensację, którą wywołała galerja, sprowadzając łódzkiego „króla żelaza”...

szących odparowywał ataki klasycznym zapaśnikom nie czytło czasu na rozstrzygnięcie walki...

Konkurenci do puharu Dawisa.



czesi: Mencil, Kozeluch i Matzenauer.

Ważące kuleczki tytoniu.

Ciekawe spostrzeżenia uczonych.

Wieloletni badania naukowe Akademii nauk w Warszawie dowiodły, że nikotyna w kuleczkach tytoniu, które przytem czułości mikrochemicznej nie doprowadziły do żadnych spostrzeżeń, nie wykryto najmniejszej ilości nikotyny, która pojawia się dopiero w okresie kielkowania o długości 1 milimetra. Wykryto już większą ilość kuleczek i drobnych kuleczek, które pod mikroskopem zabarwiają się czerwono.

W tym rozwoju rośliny nie jest także ilość nikotyny w roślinie o około 100 razy mniej niż w kuleczkach. Odczynnikami Boussingaulta (3 gr. jodu, 3 gr. jodku w 100 c.c. wody) wykryto umiejscowienia nikotyny w 3 roślinie jest ona najobficiej w łodydze tuż nad korzeniem, w kielkach i liściach, a ślady jej także w kwieciach. W większych i zupełniej znalaziono nikoty samych miejscach, w znacznie większych ilościach w liściach, a ślady jej także w kwieciach. W większych i zupełniej znalaziono nikoty samych miejscach, w znacznie większych ilościach w liściach, a ślady jej także w kwieciach.

Ważące płaz

Ważące płaz

Ważące płaz, w tym roku, w In- niedawno powrócił, otrzymał od jednego maharadzów wielkiego aligatora. ten bardzo go zaamił, bo aligator niezwykły rośnie. Trzydziesto- metrowy aligator, którego drobiazgi mają trzy siedemdziesiąt centymetrów długości. W tym roku, w In- niedawno powrócił, otrzymał od jednego maharadzów wielkiego aligatora. ten bardzo go zaamił, bo aligator niezwykły rośnie. Trzydziesto- metrowy aligator, którego drobiazgi mają trzy siedemdziesiąt centymetrów długości.

Ważące przerwódek.

Ważące przerwódek.

Ważące przerwódek, w tym roku, w In- niedawno powrócił, otrzymał od jednego maharadzów wielkiego aligatora. ten bardzo go zaamił, bo aligator niezwykły rośnie. Trzydziesto- metrowy aligator, którego drobiazgi mają trzy siedemdziesiąt centymetrów długości.

Ważące przerwódek.

Ważące przerwódek.

Ważące przerwódek, w tym roku, w In- niedawno powrócił, otrzymał od jednego maharadzów wielkiego aligatora. ten bardzo go zaamił, bo aligator niezwykły rośnie. Trzydziesto- metrowy aligator, którego drobiazgi mają trzy siedemdziesiąt centymetrów długości.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA” Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Wznowienie największego arcydzieła w nowym literackim opracowaniu p. t.

Realizacja słynnego reżysera M. Goldin'a z tygodniowego teatru artystycznego Morrisa Schwarza w New-Yorku.

W rolach głównych: **Mali Picon i Jakób Kalich**

Początek codziennie o 5-30. W soboty, niedziele i święta od 3-iej po poł. Doborowa orkiestra symfoniczna ściśle zastosowana do obrazu.

Chudziaczek może zmienić się w atletę.

Dorywcze kuracje odtłuszczające nie prowadzą do celu.

Kwestja budowy ciała i ewentualnych zmian budowy interesuje dziś niesłychanie naukę umysły. Lekarze ciągle mają do czynienia z wypadkami zasadniczych zmian tej budowy. Ileż to razy zdarza się, że szczupli, muskularni, nerwowi młodzieńcy, zmieniają się po

dojściu do wieku dojrzałego w otyłych, ciężkich grubasów ze skłonnościami do apopleksji. Ileż to szczupłych, anemicznych panien, ważących nie więcej, niż 50 kilo. Zmienia się w małżeństwie, bogatem w potomstwo, w Wenerę o żywej wadze

10 kilogramów?

Ze sprawa ta łączy się różnica w reagowaniu na medykamenty, stosownie do tego, czy pacjent lub pacjentka należą do blondynów, czy brunetów. Dalsze badania określają rolę wieku przy reagowaniu na zjawiska z dziedziny dagnostyki i terapii. Wiadomo np., że skłonności do tycia występują w wieku nieco starszym.

Nowoczesna nauka chce wysnuć z tych faktów ogólnie znanych wnioski naukowe; interesują ją czy przy zastosowaniu pewnych środków sztucznych można zmienić osobnika anemicznego

w atletę i naodwrot.

Dotychczasowe badania wykazują, że kuracje odtłuszczające nie prowadzą do celu o ile są stosowane sezonowo i dorywczo. Jeżeli jednak grubas po rocznej kuracji stracił dwadzieścia — trzydzieści kilo, zmiany w organizmie stają się tak znaczne, że niema mowy o tem, by mógł powrócić do dawniej tuszy bez specjalnych zabiegów.

na rozwój polskiej

produkcji rolnej, a tem samem na podniesienie ogólnego dobrobytu w kraju.

OLBRZYMA FABRYKA w MAŁEJ WSI

Koszt budowy wyniesie 70 milionów złotych.

Dzieje budowy państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach (koło Tarnowa) są jednym dowodem podziwu godnego tempa rozwoju państwa polskiego.

Według pierwotnych planów fabryka w Mościcach miała być skończona najwcześniej za 2 lata, t. j. na wiosnę r. 1930. Okazało się jednak, że inicjatywa, energia i sprawność twórców fabryki prześcignęły najmielsze oczekiwania.

Stan robót, w którym znajduje się obecnie fabryka, pozwala stwierdzić, że budowa zakładów mościckich będzie ukończona jeszcze w jesieni r. b. tak, że uruchomienie ich nastąpi już w październiku.

Bedzie to pierwszy chyba wypadek, aby budowę olbrzymiej fabryki ukończono na pół roku przed ustalonym zgóry terminem!

Zakłady mościckie zajmują powierzchnię 6 milionów m. kw., a więc kwadrat o boku długości blisko 2 i pół kilometra. Ogólny koszt budowy wyniesie 70 milionów zł.

Same maszyny i urządzenia techniczne kosztowały 40 milionów zł.

Z zagranicy sprowadzono tylko te maszyny, których przemysł krajowy nie mógł dostarczyć. Fabryki krajowe dostarczyły wszystkie kotły wysokopiętne, motory elektryczne, przewody, obrabiarki, połączenia.

Pełna produkcja roczna Mościc obliczona jest na 100 tysięcy ton nawozów azotowych. W tym roku Polska niezależnie od zużycia produkcji chorow-

skiej sprowadziła z zagranicy 92 tysiące ton nawozów sztucznych, co stanowi wartość około 60 milionów zł. Produkcja Mościc w ciągu jednego roku uniezależni rynek polski od tego importu.

Na wypadek, gdyby ta produkcja nie pokryła wzrastającego zapotrzebowania kraju, mogą zakłady mościckie ulec takiej rozbudowie, aby zadośćuczynić całkowicie potrzebom rynku krajowego.

Stosunkowo nieznaczna pozycja nieuniknionego importu saletry chilijskiej i norweskiej zrównoważy w najbliższym czasie eksport polskich wyrobów azotowych.

Fabryka w Mościcach produkować będzie saletrę na wzór chorzowski, siarczan amonowy i nitrofas. Fabryka posiada kilkadzie-

siat patentów, a w tej liczbie kilka, stanowiących własność Prezydenta Mościckiego.

Dyrekcja zakładów Mościckich zużytkuje po raz pierwszy kilka doniosłych wynalazków fachowców polskich, a między in. s. p. inż. Zwislockiego, zięcia p. Prezydenta. Z patentów zagranicznych nabyła fabryka kilka pierwszorzędnych, dobrze wypróbowanych

Pełna roczna produkcja Mościc, zużyta przez rolnictwo polskie, dałaby krajowi przyrost produkcji rolnej wartości około 250 milionów złotych.

Z każdym rokiem fabryka będzie wywierała coraz silniejszy wpływ na rozwój polskiej produkcji rolnej, a tem samem na podniesienie ogólnego dobrobytu w kraju.

Czerwoni satrapi.



Posiedzenie wybitnych działaczy komunistycznych w Moskwie. Stoją od lewej. Sekretarz rady Jennkidze, przywódczyni oddziału kobiecego Artuchina, komisarz ludowy Nikoian, Uchanów, Pachomow, Massambekow, komisarz wojny Woroszyłow, Kalinin (x) Petrowskij i Czerwiakow.

Mario, ciotka ma brode!

— Mario, ciotka ma brode! — Marcella! ciotka ma ubranie z taka bufiasta rzeczka z tyłu, jak na starych obrazach! Staruszka może usłyszała. Lecz jej nieregularna i chuda twarz nie pobladła więcej, a szerokie i cienkie usta nie rzekły. Starsi siostrzeńcy podeszli przywitać ciotkę: Marcella z ironicznym uśmiechem lekko się ukloniła. Ciotka popatrzała na Marcellę i nie spodobał się jej ten uśmiech. Lecz nie rzekła. Przy stole też mało mówiła i jadła mało. Mama co pewien czas powtarzała: — Jedz ciotciu — nie oschile, ale też i nie uprzejmie. Ciotka sprawiała wrażenie kogoś, kto siedzi lekko, aby nie zacieżyć na cudzych krzesłach.

Po obiedzie Elza, najstarsza, opowiedziała rodzeństwu, że ciotka Klotylda miała kiedyś męża. Żyli ze sobą dwa lata, czy nawet mniej; potem on ją porzucił, niewiadomo dlaczego. — Może dlatego, że miała brode — rzekł starszy z dwójki najmłodszych.

Reszta zaśmiała się głośno. Ze swego pokoju ciotka usłyszała śmiech dzieci i natychmiast, bezwzrusznie, pomyślała, że śmieją się z niej.

W ciągu następnych dni ciotka Klotylda, spokojniejsza, często myślała, jak bardzo kiedyś pragnęła mieć syna. O wiele lepiej się stało, że go nie miała! Stałby się taki sam, jak jej siostrzeńcy, nie zły, bo

„dzieci nigdy nie są złe”, mówiła ciotka Klotylda. Ale byłby równie obojętny, a czasami okrutny. Pewnego wieczoru podczas modlitwy, staruszka podziękowała Bogu, że nie dał jej dzieci. Nie dlatego, żeby czuła urazę albo antypatyję do swych siostrzeńców. Ale nieraz odczuwała przed nimi strach: inny strach przed starszymi, a inny przed młodszymi.

Elza, najstarsza, miała dopiero 17 lat; wysoka, poważna, zimna, śmiała się czasami, śmiech jej jednak zupełnie był pozbawiony słodyczy. Jak wszystkie podlotki, pewna siebie, bez ognia i zapалу, natomiast oparta i nielogiczna. Ciotka odczuwała, że siostrzenica często ją krytykuje bezlitośnie i bez wyrozumiałości.

Ciotka bała się Elzy i prawie nigdy nie zwracała się do niej. Inni byli chłopcy, „dzieci” — jak mówiła ciotka. Często z nią rozmawiali, szczególnie dwaj najmłodszy. Ona jednak nie wiedziała, czy mówić poważnie, czy też z niej się wyśmiewają.

— Ciotciu — mówił starszy, — czemu nie czesziesz się tak samo, jak mamusia? Wiesz, byłoby ci do twarzy! Ciotka oglądała później w lustrze swą zwiedniętą twarz, porównywała ją do jeszcze świeżej i ładnej twarzy „mamusia” i czuła, że siostrzeniec, mały Vittorio, zakpił z niej sobie.

Mario i Marcella zachowywali się dwuznacznie; czasami milczeli dumnie, jak Elza, czasami wzbuchali śmiechem, jak najmłodszy chłopcy. Stara pani

nie wiedziała, jak z nimi postępować i nieraz myślała, że ta dwójka jest chyba najgorsza. Marcella naśladowała przytem Elzę i chciała, aby nazywano ją „panienką”. Mówiła nieraz rzeczy poprostu okropne. — Pewnego dnia rozmawiała w pokoju ze swą przyjaciółką w chwili, gdy ciotka przechodziła. O kim mówiła? — Gdy mąż opuszcza żonę — rzekła Marcella, — dziewczęć razy na dziesięć winna jest żona, szczególnie, jeśli jest brzydka...

Ciotka wyszła pośpiesznie, prawie wybiegła. Chciało jej się płakać, bardziej nad siostrzenicą, niż nad sobą. Marcella miała czterdzieści lat. Pewnego dnia jednak zaczęła dziać się dziwne rzeczy. Tatuś wyjechał na miesiąc, daleko, zagranicę; mamusia była trochę smutna i zniechęcona. Najmniejsze z dzieci zachorowało poważnie; ciotka nie znała nawet dokładnie jego imienia. Wszyscy nazywali go Pum, ponieważ był żywy, gwałtowny i skakał z miejsca na miejsce z szybkością kuli. Był może najlepszy ze wszystkich i najbardziej kochany przez rodzeństwo.

Dostał obustronnego zapalenia płuc, wysokiej gorączki i bredził. Mama straciła głowę, dzieci płakały i były nieprzytomne. Okazała się konieczna pielęgniarka. Wówczas ciotka Klotylda rzekła odrzuć energicznie: — Ja tu jestem. — I nie opuszczała już wie-

cej pokoju dziecka. Oddalała osoby, które chciały wchodzić i ledwie im odpowiadała. Wpuszczała tylko matkę, a i to na krótko; biedna kobieta jednak, nawpół zwarjowana z rozpacz, klekała na dywanie i zcichła jęczała. Zdawało się pewnem, że Pum umrze.

Sprowadzono do pokoju chorego naczynie z tlenem, które wzbudza ogólną trwogę, lecz przynosi ratunek. A potem weszła pyszna Elza i szlochając, objęła ciotkę: — Ciotciu, ciotciu, uratuj go! — Również i reszta rodzeństwa garnęła się do ciotki. Ona ze spokojem odpychała ich, nie szorstko, ale i nie łagodnie.

Ciotka pochylała się nad chłopczykiem z twarzą rozjaśnioną światłem niewypowiedzianej miłości, cieszyła się, że nie miała nigdy dzieci, że nie ma ich obecnie, gdyż może poświęcić się całkowicie małemu Pumowi.

Co mówili sobie w ciągu długich godzin choroby głęboka dusza starej ciotki i odtatująca duszyca dziecka? Któż dowiedzie się o tem?

Nikt nigdy nie będzie wiedział, kto Puma uratował: miłość ciotki Klotyldy, czy ten. — Mały Pum został uratowany. Tej nocy, kiedy doktor powiedział, że niebezpieczeństwo minęło, ciotka Klotylda czuwała sama u wezgłowia dziecka. Pierwsza usłyszała radośną wiadomość i poczuła, że zasłużyła na nią, jak matka.

Wchodząc do pokoju chorego, siostrzeńcy lekko uśmiechali się do ciotki. Mama pła-

Egzaltowana dama.

Zabawna przygoda Brianda.

Pisma hiszpańskie opowiadają o następującej przygodzie, która spotkała niedawno Brianda. Gdy minister francuski opuścił onegdaj po posiedzeniu Ligi Narodów budynek Senatu, otoczyło go

grono pań

i skierowało ku niemu prośbę o to, aby zechciał się podpisać w ich albumach. Gdy Briand na to się zgodził, uklekała jedna z pań, Belgiżka, przed nim w sposób egzaltowany i pocałowała go w lewą rękę.

Briand cofnął się szybko wtył i zawołał zmieszany: „Przepraszam — nie jestem kardynałem”.

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, wenerycz. i płciowe KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 55-53

Przyjmuje od g. 9 — 11 od 6 — 8, dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

—X—

Stworzonko zjadające z apetytem prace mędrców.

To mól — śmiertelny wróg literatury.

Kto jest największym wrogiem literatury, kto jest najniebezpieczniejszym szkodnikiem, przez którego literatura dochodzi nieraz do upadku?

Ten największy szkodnik posiada niezliczoną ilość nazw małych komu znanych, aczkolwiek można je znaleźć w każdej encyklopedji.

Kilka tych nazw możemy zdradzić, a więc najpierw wymieńmy „Lepidoptera”, następnie „Pyralis farinalis”, „Ephialtes Knehniella”, „Plodia interpunctella”, „Apate capricin”, „Lictus unipunctatus” i „Tinsola bisellabella” — co razem w języku polskim i dla laików znaczy „pożeracz książek” lub „insekty książkowe”.

Trudno sobie wyobrazić, ile szkód wyrządza literatura te drobne insekty, widziane pod mikroskopem.

Obliczono, że owady te w ciągu jednego roku więcej książek niszczy niż ogień, woda i cenzura razem. Wystarczy tylko zastanowić się nad losami kolosalnych zbiorów dzieł i bibliotek z czasów starożytnych i średnio-wiecznych jak naprzykład nad biblioteką hiszpańską walców Cordowy, zawierającą 400.000 manuskryptów.

Zdanie dawnych książek i rękopisów trwało całe tysiąclecie, lecz książki naszych czasów drukowane na o wiele lżejszym papierze ulegają zniszczeniu znacznie prędzej.

Mole książkowe pożarły do kumenty

całych epok kulturalnych. Nie mamy naprzykład ani jednego skrawka papieru, świadczącego o istnieniu narodów kulturalnych środkowej Ameryki. Wszystko pożarte zostało przez insekty. Nietylko piśmiennictwo środkowej Ameryki, lecz również wszystkich krajów tropikalnych uległo temu samemu losowi, gdyż w krajach ciepłych największe szkodniki literatury mają wyjątkowo pomyślne warunki rozwoju.

Nie znaczy to jednak, że w krajach północnych sytuacja pod tym względem przedstawia się lepiej.

Wydawcy wielkich dzienników, chcąc uchronić od zagłady dowody swej pracy, drukują egzemplarze na płótnie.

Przed kilku laty wysłano z Ameryki na wyspy Filipińskie ogromną ilość amerykańskich banknotów. Pieniądże te schowano do kasy. Po kilku miesiącach, gdy trzeba było z pieni-

ędzy tych zrobić użytek, otworzono kasę i zamiast milionów znalazła kupę pyłu...

Najradkalniejszy sposób

walki z molami polegałby na wyłączeniu takiego papieru, który stanowiłby truciznę dla jego wrogów.

Nędza w domu buchaltera

Sen uratował życie.

Trzynastoletni uczeń szkoły ludowej w Wiedniu, Hans W. od dłuższego już czasu zauważył, że jego ojczyma, zreduko-

wanego buchaltera Jana Bachricha i jego matkę Augustę dręczyły wielkie kłopoty. Powodziło im się bardzo źle

żyli w małym pokoiku, a musiał spać

na podłodze. Pewnego wieczora wróciwszy do domu, chłopcu widać było, że gdyż on mają jeszcze coś fatwienia. Gdy Hans obudził się w nocy, rodzice nie spali. Ojczym siedział w łóżku i patrzył osłupiałym wzrokiem przed siebie, zaś leżała w ubraniu na łóżku. Zachowanie rodziców bardzo się chłopakowi bardzo denerwowało. Obawiał się nieszczęścia, rodzice oddawna już oddawali się, że trzeba tej nędzy po koniec.

Chłopiec zasnął znowu, wróciwszy do domu, wydzielała się gaz. Obudził usłyszał rzeczywiste syk wydzielającego się gazu. Ojczym siedział w łóżku na stoleczku z głową w rękach, a matka leżała w ubraniu na łóżku. Hans się otworzył okno i zakręcił ojcyma, który natychmiast zamknął okno i stracił przytomność. Również matka po chwili na była

w głębokim omdleniu. Chłopak wezwał pomoc. Pogotowie ratunkowe przyjechało p. Bachrich do szpitala tymczasem jej mąż przytomnie nie był.

Bachricha uwięziono w szpitalu przed sądem bezprzetym naruszenia bezprzetym naruszenia bezprzetym

stwa fizycznego jego następnym Oskarżony zeznał co nastąpiło. Byłem głównym buchalterem wielkiego przedsiębiorstwa, które zlikwidowało się w 1927. Nie mogłem znaleźć posady. Próbowałem szukać jako komiwojażer, a żona jako krawczyni. W końcu

z żoną umrzeć. Posierba chcieliśmy zabraknąć, aby nie cierpiał niedobór. Sędzia skazał buchaltera na pięć dni warunkowego

Proszę wstać i przejść się!...

SZARLATAN CZY GENJUSZ LEKARSKI?

Cudowny środek przeciwko paraliżowi.

W uzdrowisku hiszpańskim San Sebastian od dłuższego czasu zamieszkuje lekarz, dr. Asuero, do niedawna osobistość zupełnie nieznaną szerszemu ogółowi, która jednak w ostatnich czasach stała się jedną z najpopularniejszych postaci w Hiszpanji.

Dr. Asuero ma dziś więcej pacjentów, niż ogółem wszyscy profesorowie w Madrycie i zatrudniać musi do swojej pomocy aż siedmiu asystentów, ponieważ zmuszony jest do przyjmowania chorych w ciągu dziesięciu godzin dziennie. Ponadto stała się jego rość zaczyna i poza granicami Hiszpanji, zwłaszcza w Anglii i Francji, skąd przybywa ją liczni pacjenci.

Dzieje się tak dlatego, że dr. Asuero jednym krótkotrwałym zabiegiem operacyjnym w przeciągu kilku minut przywraca rzekomo władzę osobom sparaliżowanym. Mówimy „rzekomo”, dlatego że świat lekarski dotąd nie zbadał jeszcze metody doktora Asuero i niektórzy lekarze są zdania, że cudowne wyniki kuracyjnego zabiegu jego opierają się

na sugestji, metodzie wspólnej z metodą znanego lekarza francuskiego Cou'e. Zaś lekarz madrycki, doktor Carals, odnosząc się sceptycznie do zasad naukowych dr. Asuero wyznaczył mu pół miliona pesetów wynagrodzenia o ile zdoła wyleczyć swoją metodą jednego z pacjentów Carals.

Jakkolwiek sprawa stoi pod względem naukowym, czy posiada swoje teoretyczne uzasadnienie czy też go nie posiada, nie da się jednak zaprzeczyć, że metoda dr. Asuero w praktyce daje wyniki liczne i zdumiewające.

Dr. Asuero twierdzi zresztą, że metoda jego zasadniczo nie

jest nowa, stanowiąc poprostu dawniejszą metodę leczniczą i że jego osobista zasługa polega tylko na tem, że zapomnianą metodę na nowo wprowadził do lecznictwa.

Trudno powiedzieć o doktrynie Asuero, że jest skończonym szarlatanem lub też cudownym lekarzem. Jakkolwiek nie opublikował swej metody w specjalnych czasopiśmie lekar-

skich, nie robi z niej tajemnicy i odkrył ją przed dziennikarzami własnego kraju, oraz Francji i Ameryki.

Metoda dr. Asuero stosuje zabieg swój względem nerwu trójdzielnego (trigeminus) Nerw ten posiada trzy rozgałęzienia, biorące swój początek w szarej substancji mlecza kręgowego i rozciągające się z jamy czołowej w trzech kierunkach:

ku ustom, nosowi i jamom ocznym.

Dr. Asuero elektryczną iskrą wypala koniec odnogi nerwu trójdzielnego w błonie śluzowej nosa. Zabieg ten na niezliczonych pacjentach stworzył istne cuda, usuwając paraliż i przywracając władzę w sparaliżowanych kończynach.

Prasa hiszpańska cytując następujące przykłady cudownego wyleczenia metodą dr. Asuero:

Młody kupiec Stephano Canialusella z Tordery, sparaliżowany na obie nogi w ciągu lat dziewięciu. Przywieziono go do doktora Asuero na wózek. Po zabiegu operacyjnym, który nie trwał nawet minuty, lekarz rzekł do chorego: „proszę się podnieść i przejść się”. I pacjent poznał ku swemu zdumieniu, że zrobił to

może bez trudności. Podobny wypadek miał miejsce z dziennikarzem Jose Bonet z Madrytu, Poquitą Soller z Barcelony, siedemdziesięcioletnim emerytem Petro Diaz Tortosa i całym szeregiem innych pacjentów.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

Wobec tego, że nie żyjemy w czasach cudów i nie posiadamy cudotwórców, przypuszczać należy, że świat lekarski wkrótce znajdzie takie lub inne wytłumaczenie metody, wykazującej istotne i zdumiewające rezultaty.

CZYN MŁODZIEŻY

poczytny miesięcznik dla młodzieży
Wydawnictwo Warszawskiej Komitacji Oddziałowej Kół Młodzieży
Polskiego Czerwonego Krzyża
WARSZAWA, ulica Mazowiecka № 9, m. 7.
Telefon Nr. 302-96

Prenum. roczna 5 zł. Konto czek. P.K.O. Nr. 10-540.

- Czyn Młodzieży jest jednym z najpoczytniejszych pism dla młodzieży.
- Czyn Młodzieży wychowuje młodzież na zdrowych i silnych obywateli Ojczyzny
- Czyn Młodzieży propaguje idee Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża
- Czyn Młodzieży zamieszcza artykuły z ciekawych dla młodzieży dziedzin życia
- Czyn Młodzieży podaje artykuły z zagadnień przyrody i wspomnienia z podróży
- Czyn Młodzieży prowadzi dział higieny, sportu i robót ręcznych
- Czyn Młodzieży podaje wiadomości z życia organizacji młodzieży
- Czyn Młodzieży szczególnie omawia działalność Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża
- Czyn Młodzieży prowadzi dział radijofonowy, rozrywkowy i humoru
- Czyn Młodzieży prowadzi dział bibliografii dla młodzieży
- Czyn Młodzieży jest bogato ilustrowany
- Czyn Młodzieży jest dla młodzieży przystępny w cenie i dostępnym warsztacie

Numerów okazowych wysyła się po nadesłaniu znaczków pocztowych za 20 gr.

DUCH OPIEKUŃCZY MIASTECZKA.

Siostra zakonna zmarła ze zmartwienia.

Ofiarą niezwykle wyrafinowanego oszustwa padła we francuskim mieście Angers siostra zakonna miejscowego klasztoru.

Siostra Eliza znana była ze swej dobroczynnej działalności i była prawdziwym duchem opiekuńczym ubogich tego miasteczka.

Na tem tle zbliżyła się ona z pewną damą, zamieszkałą od kilku lat w Angers, kobietą bardzo pobożną i często odwiedzającą klasztor.

I oto raz pewnego dnia ta podziwiająca czyny siostry Elizy oświadczyła jej z westchnieniem głębokiego smutku, jak dalece boli ją to, że będąc w gruncie rzeczy posiadaczką kolosalnego majątku w postaci wielkich dóbr, nie jest w stanie mimo gorących swych chęci przyjąć z jak najbardziej intensywną pomocą biednym.

— Gdybym posiadała odpowiednie fundusze na wyproszowanie bezprawnie zabranego

mi zamku wraz z ogromnym do brami, oddałabym to wszystko do rozporządzenia siostry.

Od tej chwili naiwna zakonnica, uwierzywszy w słowa owej „arystokratki”, rozpoczęła bez wiedzy swych władz przełożonych zbieranie pocichu ofiar na fundusz potrzebny do przeprowadzenia procesu i uciułała na tej drodze poważną sumę 200.000 franków.

Pieniądże te zniknęły w rękach oszustki jakoby na koszty owej sprawy, ale oprócz tego zdołała ona tak samo obalamować naiwnego proboszcza kościoła w Angers, który ze swej strony zebrał do dyspozycji „pani hrabiny” przeszło 100 tysięcy franków.

Gdy cała ta sprawa wyszła najaw i sprytna oszustka ułotniła się z miasteczka, przełożona siostry Elizy tak wzięła do serca tę smutną aferę, iż rozchorowała się i zmarła ze zmartwienia.

Moneta, licząca 345 lat.

Znaleziona w ogrodzie.

P. Sumionka z Czartolomii, podczas pracy w swoim ogrodzie, znalazł starą monetę srebrną. Na jednej jej stronie widać napis: „Frid. Wilhelmus”, na drugiej: „Supremus Dux in Prussia 1583”, co po polsku znaczy: „Fryderyk Wilhelm, najwyższy wódz w Prusach”

Według tego napisu, moneta ta pochodzi z czasów, kiedy mistrzowie zakonu krzyżackiego przeszli na luteranizm i oświadczyli się książętami pruskimi, pod lennem Polskim.



Scena z filmu „Wschód i Zachód” z Mali Pikon i Jakóbem Kalichem, znanych ze swych występów w Łodzi. Film ten wyświetla kinoteatr „Bajka”.

Samochody ciężarowe nie niszczą szos.

Badanie niemieckiego związku budowy dróg.

Niemiecki związek budowy dróg rozpoczął ciekawe, a zarazem bardzo cenne próby nad stopniem zużycia dróg przez samochody ciężarowe. W tym celu uruchomił on na trzech torach szosowych, zbudowanych specjalnie dla doświadczenia: na pierwszym dwa samochody ciężarowe z obciążeniem 5 ton i szybkością 45 km./godz. każdy, na drugim jeden samochód ciężarowy z obciążeniem 10 ton i szybkością 35 km./godz., wreszcie na trzecim jeden samochód z obciążeniem 15 ton i szybkością 25 km./godz. Wozy te, zaopatrzone w koła z oponami elastycznymi, kursowały dzień w dzień w

przeciągu czterech miesięcy, każdy po swoim torze, obciążając go ilością 2100 tonn dziennie, czyli dziesięciokrotnie więcej aniżeli wynosi średnie obciążenie szosy normalnie używanej.

Droga porównania badano następnie stopień zużycia tych samych torów przy pomocy trzech wozów konnych. Okazało się, że droga została uszkodzona od obręczy kół tak szybko, że już po 5 dniach trzeba było

przerwać próby. Osiągnięto w ten sposób bardzo cenne wyniki, przemawiające wymownie na korzyść trakcji samochodowej.

Nie jedz pestek!...

Lakomstwo małej dziewczynki ukarał śmiercią

W miasteczku Montau zachorowała niedawno mała dziewczynka, która zjadła znaczną ilość czereśni.

Dziecko dostało gwałtownych kurczów, tak, że musiano natychmiast wezwać lekarza, który stwierdził konieczność operacji. Gdy otworzono żołądek, znaleziono w nim olbrzymią ilość pestek.

Po przeliczeniu pokazało się, że jest ich aż 850. Operacja nie wydała jednak dodatnich rezultatów, gdyż dziecko zmarło niebawem wśród straszliwych cierpień.

Dr. med. H. LUBICZ

ulica Czelestańska 43, tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i mocznicowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia. Przyjmuję 12-2 i 5-7. od 5-7.

Dr. med. Rakowski

Tel. 27-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuję 12-2 i 5-7. Konstanyńska Nr. 9.



Mam dość Hollywood oświadczył Jannings powrócił do Europy. Postąpił do Ameryki więcej nie wróci. Rozpoczyna produkcję filmów dźwiękowych w Berlinie.

Przewidująca.



Przybysz: — Jestem inkasentem. Czy jest pan Zaleski? Gospodyni: — O lepiej teraz nie wchodzić. Mój akurat czyści rewolwer.

Echa ze stolicy.

Warszawy w kilku wierszach.

Ważny dany państwu pośrednictwa prawnego w Warszawie, w okresie tym od 2 do 8 czerwca, ogólna przybliżona liczba robotników w stolicy wynosiła 10,800, w tej liczbie robotników umysłowych było 1,800. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych pracowników umysłowych uległa zmianie, natomiast liczba pozostających bezrobotnych robotników zmniejszyła się o 300, przeważnie w budowlanych i robotniczych zawodach. W tym tygodniu liczba bezrobotnych w stolicy powoli, ale maleje.

W czasie swego czasu bankrutstwa największą w Warszawie restauracją był przy ul. Wierzbickiej w Warszawie właściciel „Zielona” p. Albrecht. Wierzyli, że Albrecht w sądzie zabezpieczył swoje majątkowe interesy, a w rzeczywistości przedbankrutstwo przedstawił. Od tego wyroku bankrutstwa złożona została p. Albrechtowi w sądzie apelacyjnym skarga odwoławcza. Sąd apelacyjny rozpoznał sprawę, że sąd w sprawie tej nie był kompetentny i całe postępowanie umorzył. Wierzyli, że mają dochodzić swego jedynie na drodze cywilnej.

Stratę upoważnił wydział społeczny i szpitala do wydzierżawienia schroniska dla robotników w Broszkowie, budowanego o 7 pokojów. Właścicielami gospodarstwa w Broszkowie — osrodki „Koszyki” oraz do przetrwania sposobem gospodarczym remontu tych budynków w Broszkowie istnieje w obecnej schronisko dla robotników na 200 łóżek. Wydział mianował mu burokrata, który zapewnił pomieszczenie dla kilkudziesięciu starców, a w budynku, po dokonaniu remontu, będzie można w pełni potrzeby gospodarstwa.

Przeznaczono przetarg na budowę urzędów przeciwpożarowych (kurtyny wodnej).

Właściciel podpalił młyn, by uzyskać premię asekuracyjną.

Donoszą: W dniu wczorajszym w młynie w Siemieniu pod Tomaszem, mimo energicznej strażackiej straż pożarnej, udało się zapalić młyn, spłonął doszczętnie.

WEBSTER. 16) KARCOWE OKO.

Przedruk wzbroniony.

Linda Defoe? — spytał parsknął śmiechem. — że Doris próbowała czegoś przed chwilą przestępstwem jego. — razem zareagowała. — Rumieniec jej na policzkach stał się ciemniejszy, a w oczach mignęły zimne błyski.

Choć Jacku, obiecuję ci, nigdy nie będę niepokojona. — trąska o mego brata — dodała mściwie: — Moje twilio cieszy się, że biedna nie wyszła za ciebie. — razem podzielił jej przedwie drzwi się za nimi. — Koptera była gruba, wyjątkowo nosiła stempel pocztowy z dnia 16 sierpnia 1916 roku. — Adresowana była do Maurycyego Defoe, Cedar Street, Jawa, cyrk. — Wskazywał, reka drżała mi, gdy zpowrotem chowałem do kieszeni. Czuję, że on ważną tajemnicę

Lekko strzelił, ciężko zranił. Morderca nie może dziedziczyć majątku swej ofiary.

Krowy na cudzym polu. Prawo spadkowe wobec zbrodni.

Lódź, 16 czerwca. W dniu wczorajszym około godziny 11 rano na łące majątku Brudzew, pod Piotrkowem, połowy tego majątku Walenty Wojtczak, ujrzał mieszkańca wsi Wesolki, gminy Brudzew, niejakiego Macieja Koszele, pasącego na gruncie swoim krowy. Połowy Wojtczak usiłował krowy wieśniaka zająć, czemu ten się sprzeciwił.

Z tego powodu pomiędzy wieśniakiem a połowem wywiązała sprzeczka, a następnie bójka w czasie której połowy Wojtczak strzelił z rewolweru, raniąc wieśniaka ciężko w nogę. Maciejowi Koszele udzielono pomocy lekarskiej w Piotrkowie. Połowego Wojtczaka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z Warszawy donoszą: Często się zdarza, że motywem popełnionej zbrodni jest chęć zysku i nadzieja zdobycia majątku w spadku po nieboszczyku. Szczególnie po wsiach te pobudki często prowadzą do zbrodni. Kroniki sądowe pełne są spraw, gdzie syn zabija ojca, brat brata, żona męża, by pojąć upragnioną ziemię.

Chodziło o sprawę Stanisława Stasiakowej, która była skazana w 1919 r. wyrokiem prawomocnym na 8 lat ciężkiego więzienia za współudział w zamordowaniu swego męża, Antoniego. Po odciernieniu kary Stasiakowa wyszła z więzienia i wystąpiła na drogę sądową o przyznanie jej połowy majątku po mężu na zasadzie aktu rejentalnego, zawartego między małżonkami na parę lat przed zbrodnią i ustanawiającego między nimi wspólność majątkową.

Zły przykład urzędnika. Gorszące widowisko.

Służba policjanta jest niesłychanie ciężka i denerwująca. Wszyscy i wszędzie stale narzekają na policję, to, że jest zbyt ostra, to znowu, że nazbyt łagodna, nikt jednak niemal nie chce wnikać w pracę policji, nikt nie chce należytym postępowaniem pracy tej ułatwić. Jeśli do pewnego stopnia zrozumiemy jest stosunek metów społecznych do policji, o tyle łatwiej będzie karygodnie jest postępowanie nieodpowiednie człowieka z pewnym wykształceniem i pewną inteligencją. Inteligent bowiem powinien sobie dokładnie zdawać sprawę z poważnych obowiązków i ciężkiej służby policji, nie jest on bowiem i nie powinien być wrogiem policji, jak ciemne elementy, będące na wojennej stopie z policją.

W dniu wczorajszym S. M. stanął przed Sądem Grodzkim, oskarżony przez policję o zakłócenie spokoju publicznego. Sędzia Wojciechowski po rozpatrzeniu sprawy zwrócił uwagę podsądnemu na nietaktowne i niegodne człowieka inteligentnego wystąpienie wobec policjanta, który ofiarnie pełni ciężką i niejednokrotnie przykłą służbę. Po naradzie ogłoszono wyrok, skazujący p. B. M. na zapłacenie 30 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 6 dni aresztu oraz na zapłacenie 3 złotych opłat sądowych. Grzywna ta winna być dla p. M. nauką, że szanować należy przedstawiciela służby państwa i porządku publicznego. Jerzy Krzecki.

Sposób na lokatora. Aresztowanie właścicielki domu.

Z Zakopanego donoszą: W Zakopanem przy ul. Nowotarskiej powstał pożar w domu Marii Wacowskiej. Prze-

prowadzone dochodzenia wykazały, że Wacowska nie mogąc się pozbyć lokatora Józefa Urbanika, postanowiła go zmusić do opuszczenia mieszkania i w tym celu nakropiła w kuchni naitą jedną ścianę drewnianą mieszkanca, którą następnie zapaliła i opuściła dom, zamknawszy drzwi na klucz. Pożar zniszczył jedynie wspomnianą ścianę, gdyż został na czas za uwiązony i ugaszony przez straż pożarną. Dom ubezpieczony był na kwotę 10,000 zł. w warszawskim Tow. Ubezpieczeń. Ogień mógł z łatwością rozszerzyć się na sąsiednie drewniane zabudowania. Dowcipna właścicielka została aresztowana i oddana sądowi grodzkiemu w Nowym Targu.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU. Porada dentyściana oraz wenerologiczna dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote. Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przyst. tramwaj. pabjanickich. Czynną od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszelkie specjalności i dentystryka. Kąpiele wietne, lampa kwarcowa, elektryczność, Rentgen, szczeniła, analiza, moczu, kału, krwi, płwocin, wydzielin i t. d.). Operacje, opatrunki, wizyty na miasto. Porada 4 złote.

Prosta rzecz.



Chłopiec: — Nianiu, jak oni robią, żeby balon szedł do góry. Niania: — Wyrzucają worki z piaskiem. Chłopiec: — A jeżeli chcą zjechać na ziemię? Niania: — Wtedy... Wtedy znów nabierają piasku do balonu.

„Dziewczęcy raj“ na ekranie: „Odeon“.

Wielokrotnie już filmowany motyw został jeszcze raz wyzyskany w przeróbce powieści niemieckiej. Reżyser jednak nie miał ochoty lekkości i wdzięku w temat dość atrakcyjny i łatwo

trafiający do gustu przeciętnej publiczności. „Dziewczęcy raj“ jest jednak koncertowym popisem Marii Paudler i Livia Pavanelli. Oboje znakomici, pełni finezji, werwy, humoru, dobrani, jednym słowem — świetni! Tem większa jest zasługa artystów, że zasłonili braki scenarjusza i błędy reżysera, Steep.

wiście, nasuwało myśl o Pawle. Trudno było jednak z tych niedostatecznych posłań określić, czy jest morderca, czy zamordowanym? Zdawałem sobie sprawę, że droga dedukacji nie dojdzie do niczego. Wynałazca wtedy tylko może dokonać czegoś w swojej pracowni, gdy się kieruje przeczuciem. Trzeba jednak trzymać swoje przeczucie na wodzy, bo inaczej zaprowadzą cię w niepożądanym kierunku.

Pierwszą myślą, gdy w garderobie Lindy spostrzegłem plamy krwi na wilizce, był odruch, że Paweł jest niejako rehabilitowany, bo oddał życie w obronie jej własności. Ale na poparcie tego przypuszczenia nie znalazłem dotychczas ani jednego faktu. Weźmy więc drugą ewentualność i przekonajmy się, dokąd to nas zaprowadzi?

Walizka. Czy ten ktoś znalazł to, czego szukał? Czy też seria owych ponurych dziwaczności, których ofiarą padła Linda, nie skończyła się jeszcze? Nie, jeżeli ja mam mieć tu głos! Ja wezmę się do rzeczy — śmieśnie, przecież znam ją dopiero od dwudziestu czterech godzin i postaram się urwać łeb całej sprawie.

kluczyć chęć oszukiwania samej siebie. Węc muszę przyjaść, że jest niewinna, jaką się wydaje. Należę tłumik na swoje myśli i nadam im inny ton. Zeszłej nocy, kiedy Linda opowiadała mi owe „dziwaczne rzeczy, jakie jej się zdarzyły w ciągu ostatniego tygodnia“, przyszło mi odrazu do głowy, że między trzema z nich istnieje wraźny związek, rewizja dokonana dzień po dniu w obu jej mieszkaniach i rewizja osobista. Kradzież walizki z włamaniem może być uważana za dalszy ciąg tamtych faktów.

Wczoraj zrana Linda wręczyła mi czek na pięćset dolarów i kazała zrealizować go w banku, a potem pojechać po walizkę do hotelu Belmont. Postanowił związać z walizką i piędźmi. Ale w jakim celu? Poczł chodził do hotelu Belmont po walizce, jeżeli nie wiedział, co zawiera!

Do dobrze. Przypuśćmy, że wiedział, iż zawiera coś bardzo cennego. Udaje się więc do hotelu Belmont i odbiera

Linda — niechaj będzie przekłeta ona i błogostawione jej serce! — dotychczas nie chciała przyjąć mojej teorii o istnieniu Kogoś i Czegoś, czego ktoś tak pragnie gorąco. Jedną jej troską było nie dać się zachwiać w przekonaniu, że Paweł jest tym szczerym przyjacielem, za jakiego go uważała. Ostro przerwała Janinie. Nie chciała słuchać Mitchellów, starała się odwrócić moja uwagę od wszystkiego, co nie było — jak to nazywała — sztuczką ogniową. Nie chciała uznać, że ma na tym świecie wroga, albowiem, że posiada coś, czego ktoś bardzo gorąco może pragnąć.

Przypomniałam sobie, co Linda powiedziała o tem dziesiąt. Pamletała doskonale walizkę ojca. Nie miała pojęcia, co mogła zawierać, gdy ją zabrano z hotelu Belmont, gdy walizka dostała się wreszcie do jej rąk, zawierała już tylko ubrania, które miała na sobie w dzień śmierci. Pan Hallstrom przywołał walizkę gdzieś z Jawy, uważając, że powinna wrócić do rak córki. Dlaczego nie odesłał jej już przedtem — nie wiem. W każdym razie nie mogło być w walizce nic, co nie leżało w niej od śmierci Maurycyego Defoe, który umarł, gdy Linda żyła lat dwanaście.

Wszystko wskazywało na to, że kulminacyjnym punktem owych „dziwnych rzeczy“, których ofiarą w ciągu ostatnich dni padła Linda, było morderstwo, Morderstwo, oczy-

Nie, nie, ta wersja nie wytrzymuje krytyki! Samo przez się nasuwa się, że brał w tem udział ktoś inny, o którym wspominałem, wysłuchawszy historii, opowiedzianej przez Lindę, ktoś, kto szukał czegoś i ludził się, że znalazł te rzeczy w walizce. Tak czy inaczej — zamordował Pawła, żeby te rzeczy pozyskać!

Czy rzeczywiście aż tak błędzi w tym względzie? Czy prosto powiedziała sobie, że nie chce, nie pozwolił się przekonać? Otóż, ta ostatnia alternatywa była prawdopodobna, aczkolwiek nielubą do przyjęcia. Zdawało mi się, że znam Lindę dostatecznie, żeby wy-

Id. c. n. l.

Nagrodzona kuchareczka.



Paul Geisler z Berlina, na wystawie umiętnego gotowania, otrzymała nagrodę za smaczny i najtaniej przyrządzony obiad.

Zona do studni, mąż do grobu. Niesnaski rodzinne powodem samobójstwa.

Z Radłowa donoszą: Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Radłowie pod Pakościami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru gospodarz Schmidt, cieszący się w całej okolicy dużym szacunkiem i ogólnym poważaniem. Powodem tragicznego kroku były niesnaski rodzinne na tle nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Złodziejaszek w adamowym stroju. Skorzystał z pozwolenia i uciekł.

Arcyzabawna scena ze złodziejem rozegrała się w mieszkaniu p. Rychłowskiego przy ulicy Śniadeckich, P. R. mieszka na wysokim parterze i lub sypiać przy otwartym oknie, jest jednak ostrożnym i zawsze na noc kładzie przed sobą na stole obok łóżka nabity rewolwer aby w razie złozenia mu w nocy przez otwarte okno wizyty przez nieproszonego gościa, mógł go należycie przyjąć. Dzisiaj panowie złodzieje próbują szczęścia wszędzie, gdzie tylko nadarzy im się sposobność nic więc dziwnego, że przed kil-

Co nas po pracy rozweseli? Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Teatr Miejski: — Ostatnia zasłona.
- Teatr Kameralny: — Yoshitwara.
- Teatr Letni: — Panna Łódź.
- Teatr Popularny: — Manewry jeśienne.
- Gong: — Kto chce się żenić?
- Apollo: — Broadway — Dziecko na gwałt.
- Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- Bajka: — ...
- Casino: — Niebieska myszka.
- Czary: — Atlantyda.
- Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- Corso: — Cień Sherlocka Holmesa.
- Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.
- Capitol: — Noc miłosna skazańca.
- Grand-Kino: — Zabiteś.
- Luna: — Tancerka Bogów.
- Ludowy: — Do czego tęskni kobieta?
- Pocz. seansów o godz. 5 i pół po poł.
- Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa zblorowych prac.
- Oświatowy: — Niepotrzebny człowiek.
- Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- Mimoza: — Co kocha kobietka?
- Odeon: — Dziewczęcy raj.
- Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- Palace: — Atlantyda.
- Resursa: — Na stokach cytadeli.
- Splendid: — Nieznośna Fifl.
- Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.
- Spółdzielnia: — Serce nie służy.
- Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.
- Wodewil: — Niewolnica miłości.
- Początek seansów o godzinie 4-ej.
- Zacheta: — Zahia — córka Szeffa.

WINSZUJEMY:

Jutro: Adolfovi i Jolancie. Wschód słońca 3.15. Zachód — 19.56. Długość dnia 17.41. Przybyło dnia 9.41. Tydzień 24.

Na wieść o samobójstwie meża, Schmidtowa, która zajęta była pracą w ogrodzie, rzuciła się do pobliskiej studni w zamiarze popelnienia samobójstwa. Z trudem tylko udało się robotnikom powstrzymać Schmidtowa od szalonego kroku. Na miejsce wypadku zjechała policja państwowa z Pakościami celem przeprowadzenia śledztwa.

Z Piotrkowa donoszą: Bardzo się zdziwił p. Sędzielski, właściciel składu obrazów religijnych w Piotrkowie, gdy dowiedział się od swoich wierzycieli, że ci popapali już należność jakiemuś inkasentowi, o istnieniu którego zainteresowany nie wiedział. Okazało się, że spryt złodziejski nie zna granic. Otóż niejaki Józef Gorzeń, choć ma dopiero lat 19 i niema żadnych specjalnych kwalifikacji życiowych, wystarał się o sfałszo-

Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach.

BUCHALTER podatkowiec prowadzi księgi, zestawia bilanse, odrabia zaległości. Nanka 30 lekcji po zł. 1.50. Przejazd 40, m, 18.

Szaleńczy czyn.

„Czciciel szatana“ zniewazył sakrament.

Warszawa, 16 czerwca. Kościół św. Antoniego przy ul. Senatorskiej w Warszawie był widownią niezwykłego zdarzenia. W czasie udzielania Komunii św. przez ks. Adama Kustosza, gdy kapłan zatrzymał się przed jakimś kleczącym osobnikiem i udzielił mu sakramentu, ten wyjął z ust Hostię i schował ją do kieszeni, poczem wstał. Ksiądz Kustosz polecił natychmiast zatrzymać tego człowieka. Kilku wiernych pobiegło za nim i oddało go w ręce policji.

Badany przez sędziego śledczego przestępca, którym jest Sylwester Garbari, odmawia wszelkich zeznań. Zachodzi przypuszczenie, iż może on być członkiem tajnej istniejącej w Warszawie sekty „Czcicieli szatana“. Sekta ta walczy z religią katolicką zbrodniczymi sposobami, dopuszczając się m. in. profanowania kościołów i bezczeszczenia sakramentu. Jeśli Garbari nie jest szaleńcem, co wykaże obserwacja lekarska, grozi mu surowa kara wieloletniego ciężkiego więzienia.

Nieszczęśliwy samolot.



Lotnicy amerykańscy, którzy po raz drugi ulegli wypadkowi podczas startu do lotu transoceanicznego na „Błyskawicy“.

Kobieta o przenikliwych oczach. Dziedziczka ze Szlacheckiej Dąbrówki.

Z Bydgoszczy donoszą: Znana dobrze policji i sądom niejaka 39-letnia Irena Kryczyńska, bez stałego miejsca zamieszkania, która została za ledwie przed kilku dniami zwolniona z więzienia, gdzie odbywała karę za różne przestępstwa, znowu zaczyna grasować, stając się istną plagą ludzi biednych, wśród których najwięcej żeruje.

W ciągu tak krótkiego czasu od wyjścia z więzienia, zdążyła już dokonać kilku oszustw wśród biednych robotnic, które dały się wziąć na lep sprytnego oszusta. Mianowicie, pod przybranym nazwiskiem Ireny Szymańskiej, bogatej właścicielki majątku „Szlacheckie Dąbrówki“ w powiecie grudziądzkim, angażowała przed Urzędem Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy, różną służbę pici żeńskiej na wyjazd do rzekomego jej majątku. Zgodzonym dziewczętom polecała prędko pakować swe rzeczy, które wynajętym na jej koszt wozem odwożono na dworzec. Na dworcu znów, kazała dziewczętom oddać chwilowo, do nadejścia pociągu, rzeczy do przechowania bagażowej, zatrzymując kwit bagażowy przy sobie; dziewczynom zaś radziła udać się jeszcze na obiad lub pożegnać ze znajomymi, a o oznaczonej godzinie stawić się na dworcu, skąd już razem pojadą koleją.

Biedne dziewczyny, nie prze czuwając podstępny, zostały kwity od swych rzeczy w ręce oszustki, a same korzystały z pozostawionego im czasu, aby załatwić sobie i to i owo. Gdy jednak po powrocie w oznaczonej godzinie na dworzec, nie odnalazły owej pani, zapytały w bagażarni o swe rzeczy, z przerażeniem dowiedziały się, że zostały już odebrane.

Ach, ta nieostrożność! Pożar trzech zagrod.

Łódź, 16 czerwca. Wczorajszej nocy we wsi Łaski, pod Turkiem, wybuchł groźny pożar w zagrodzie Stanisława Szymczaka. Ogień spowodowany silnym wiatrem przeniósł się na dwie sąsiednie zagrody Andrzeja Wawrzyniaka i Wincentego Łuczaka. Wszystkie zagrody wraz z narzędziami rolniczymi i zapasami zbożnymi spłonęły doszczętnie. Straty sięgają wysokości przeszło 30 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru było ostrożne obchodzenie się z ogniem w zagrodzie Szymczaka.

II-gi ogólnopanstwowy zjazd melioracyjny w Warszawie.

W dniach 17 — 20 czerwca 1929 r. odbędzie się w Warszawie w gmachu Politechniki II-gi Ogólnopanstwowy Zjazd Melioracyjny. W zjeździe mogą wziąć udział oprócz techników, pracujących na polu melioracji, również przedstawiciele urzędów samorządu, instytucji, zrzeszeń i organizacji oraz poszczególni rolnicy i wogóle osoby interesujące się melioracjami. Na zjazd zgłoszono szereg referatów.

ZWIEDZAJĄC
Powszechną Wystawę Krajową
W POZNANIU,
NIE ZAPOMNIJ ODWIEDZIĆ
JEDYNEGO z PISM ŁÓDZKICH
KIOSKU „ECHA“
PAWILON PRASY — PARK WILSONA.

Tam będą mieli czas myśleć o pokucie.

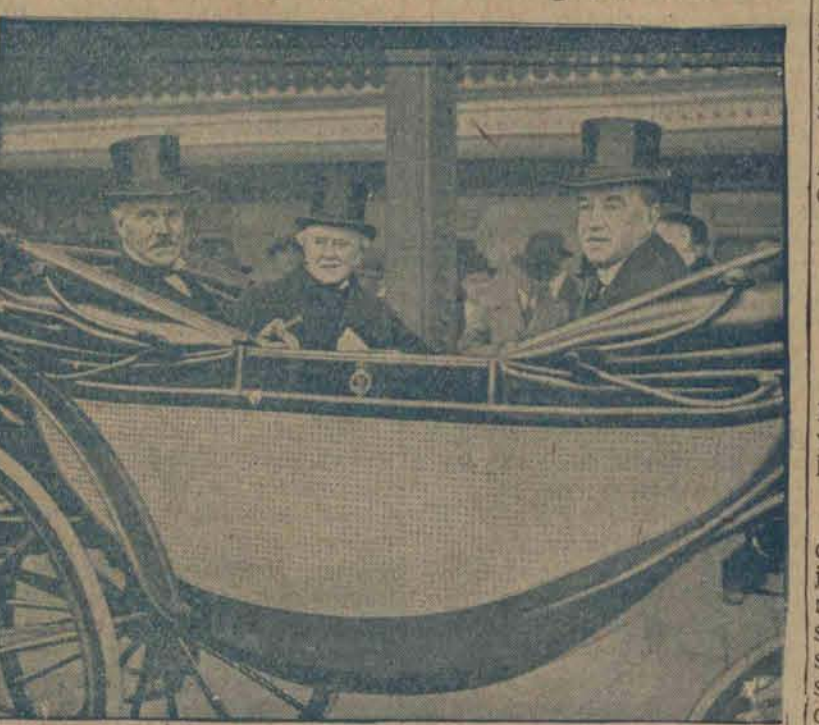
Wane kwitariusze i pieczęć firmowa Sędzielskiego, a wykradłszy adresy klientów — inkasował sobie należność na „własną rękę“, żyjąc na szerokiej stopie! Ale dzban dotąd wodę nosi dopóki ucho się nie urwie — mówi przysłowie — więc też ucho się urwało! Gorzeń ze swoim spółnikiem Kasprzykiem, pochodzącym z Łodzi, dostali się do paki. Tam mają myśleć o pokucie i napawać się refleksjami nad zmiennością losów na tem świecie.

Burze i słońce.

Przepowiednie pogody na środek i koniec czerwca.

Teoria dynamo-elektryczna, na której oparł swe przepowiednie pogody prof. K. Zenger z Budapesztu, sprawdziła się w ub. miesiącu prawie dosłownie. Ciekawą jest więc rzeczą, co prof. Zenger przepowiada na dalsze dni czerwca. Otóż według jego teorii w dniu 19 czerwca będzie silna burza z gradem. Dnia 21 czerwca pogoda bardzo zmienna z wiatrami silnymi i zachmurzeniami. Od 22 do 25 nastąpi znów polepszenie się stanu pogody i zająśnie słońce. Ale już w dniu 25 zaznaczy się

Nowy premier Anglii.



Mac Donald udaje się w towarzystwie ministrów do króla Jerzego z pierwszą wizytą.

Z kino-objektywem dookoła świata



podróże jeden ze znakomych amerykańskich operatorów filmowych, a światem pozuje mu do zdjęć.

SPORT

Strzelajcie, a dobrze!

Ruch na strzelnicy Ł. K. S-u.

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbędą się cztery zawody o tytuł mistrza klubu na rok 1929...

Małachowski, wiceprezisi: pułk. Chlarski i Piętkowski, sekretarz p. kom. Ungehoer, skarbnik p. Krause...

Władca sekcja strzelec...

Władca sekcja strzelec... rozpoczęła na laurach...

Władca sekcja strzelec... w Warszawie do zorganizowania służby sanitarnej...

Helena mistrzynią rakiety.

W tej jednak świetna hiszpańska tenisistka.

W najbliższym turnieju między pańkami Helena Wills...

W chwili obecnej poważną konkurentką Miss Wills jest Hiszpanka d'Alvarez...

Maszyn w automobilowym raidzie.

Olbrzymia trasa.

Międzynarodowy raid klubowy Polski odbędzie się w dniach od 16 - 23 b. m. Dystans po 3120 km. Dystans po 8 etapów...

9 posiada kierowców czechosłowackich. Austro-Daimler zgłosił 5 maszyn, Tatra 5, Praga 4, Zbrojovka 4...

Hokej na trawce poznańskiej.

Polska - Czechosłowacja.

W niedzielę w hokeju na trawce. W pierwszym meczu reprezentacji polskiej w dniu 23 b. m. w Poznaniu...

defi 1:1 i 0:0. Polska jedenastka zostanie w najbliższych dniach definitywnie zestawiona...

Dziewięć punktów programu wspaniałej imprezy lekkoatletycznej.

W dniu 23 czerwca r. b. po południu w Pabjanicach na boisku Kruschendera odbędą się zawody o mistrzostwo okręgu łódzkiego...

Bieg płaski 1500 mtr. Trójbój kobiet: Bieg 100 mtr. Skok wzwyż. Rzut oszczepem.

Albo Fioletowi, albo Czerwoni!

Jedni napawno zwyciężą..

Ligowy mecz piłkarski Ł. K. S. z Turystami wzbudził w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. Pisać szeroko o walkach jednej czy drugiej strony to znaczy reklamować kluby i dzi...

mecz tycali drużyn ściga kilka tysięcy widzów. Dziś wszystkich interesuje skład obu klubów — od tego u...

Gdzie lekarze? Gdzie dyżury?

Skandaliczny brak opieki nad piłkarzem.

Na wszelkich zawodach sportowych, a zwłaszcza na meczach piłkarskich zdarzają się dość często wypadki obrażeń cieleśnych zawodników.

pozostajemy pod tym względem na szarym końcu, dalej szukamy pomocy u pogotowia czy przygodnego felerzera.

Zaradzić narazie należy niezwłocznie przez zobowiązanie do kontrolowania gospodarzy i zdawania relacji ze swych sport...

Piłkarze austriacy w Pradze.

20 tysięcy widzów na meczu.

W Pradze gościli we wtorek i w środę dwie drużyny piłkarskie Austrii. Kiedy wtorkowe zawody znajdującego się na jednym z ostatnich miejsc w tabeli ligowej Wackern za Sławią zakończyły się niespodziewanie...

Prza Austrii ze Spartą przyniósł klęskę Rapidowi 3:1. Mimo powszedniego dnia zawodom przyglądało się 20 000 widzów.



Biegi.

Dzisiejsze mecze ligowe w całym kraju.

Dziś spotkają się znowu wszystkie drużyny ligowe w zawodach o mistrzostwo z wyjątkiem warszawskiej Polonii. Zawody niedzielne zapowiadają się niezwykle interesująco...

w Poznaniu Warta z Wisłą, sędzia p. Slomeczyński, w Katowicach IFK z Czarnymi, sędzia p. Dancygier, we Lwowie Pogoń z Ruchem, sędzia p. Raettig i wreszcie w Łodzi ŁKS z Turystami.

Szteker przyjął wezwanie...

Sensacyjny mecz zapaśniczy.

Przed kilku tygodniami zawodowy zapaśniczy mistrz Polski Szteker, otrzymał od Szmida Westergarda, mistrza Niemiec, wyzwanie na stoczenie walki.

Szteker wyzwanie przyjął, tyłko, że Polak zamierza walczyć w Warszawie lub na terenach P. W. K. w Poznaniu, a Szmidt — Westergarda proponuje Berlin. Sprawę tę rozstrzygnie Międzynarodowy Związek Atletów.

Finnowie i Łotysze w Wilnie.

Wielkie święto lekkoatletyczne.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Wilnie, w ramach uroczystości otwarcia nowego stadionu na Płomoniach dwudniowe zawody lekkoatletyczne, urządzone staraniem miejscowego ośrodka w. f. i p. w. Ozdobą meeningu wileńskie go jest przedewszystkiem czterech Finów. Jaervine, finalista Olimpiady w rzucie kulą, Pohyola, rekordzista Finlandji na 800 mtr., Sipila, znakomity długodystansowiec i Maltilanen, jeden z najlepszych biegaczy na 5 km. — oto doborowa stawka ojczyzny Nurmiego.

Łotwa przysłała świetnych sprinterów: Kurtsa, Ruditsa, nadto Sachsa (fyczka), Jurgesa i Marwę oraz świetną zawodniczkę Daukszę. Barw Estonji bronić będą świetny oszczepnik Mennner, skoczek Sule i pama Teitelbaum.

Sędzia nie może zdyskwalifikować gracza za nieprzepisowe obuwie.

Na odbytem przed kilku dniami w Paryżu posiedzeniu International Board, instytucji powołanej do przeprowadzenia zmian w przepisach gry w piłkę nożną, zapadły ważne uchwały. Ustalono, że sędzia nie może zdyskwalifikować gracza za nieprzepisowe obuwie, lecz powinien zachećkać aż on zmieni buty.

go sędzia stwierdził nieprzepisowe obuwie (np. z gwóźdźmi wystającymi) nie miał prawa powrotu na boisko, mimo, iż zmienił obuwie. Wreszcie postanowiono, że gracz wykluczony przez sędziego w czasie meczu międzypaństwowych, są automatycznie zawieszony na czas następnego meczu reprezentacyjnego.

Bokserzy w... workach.

Ekscentryczny sport.

Anglicy, znani ze swego zamiłowania do wszelkiego rodzaju sportów, są przeważnie autorami wszelkich ekscentryczności sportowych. Bardzo rozpowszechnione są w Anglii ludowe święta sportowe, będące ulubioną rozrywką szerokiej mas podczas lata. Święta te stoją zwykle na wysokim poziomie sportowym, biorą w nich udział wszyscy obecni.

na święcie sportowe: w Chelsea pod Londynem, jest walka bokserska w workach. Dwaj bokserzy, związani do połowy ciała w workach, usiłują nawzajem wymierzyć sobie cios d'ydający. Oczywiście, tak ważna i cenna na przez bokserów "gra nóg" jest tu zupełnie niemożliwiona...

Oryginalną zabawę sportową, która cieszyła się wielkim powodzeniem u widzów i uczestników

Zanim kupisz towar zagraniczny obejrzyj towar krajowy!

Wywiad na morzu.

Czarodziejski kuter rybacki.

Badania znanych miejsc rybnych na wodach Bałtyku i poszukiwanie nowych i nieznanych, a obfitujących w rybe, odbywa się obecnie na zwykłych kutrach rybackich, nieposiadających odpowiednich ku temu urządzeń.

naukowo-doswiadczalną. Kuter będzie mógł przeżyć największą burzę. Będzie chodził na morze na kilkunastodniowe wyprawy. Po wynalezieniu miejsc rybnych, będą one określane za pomocą specjalnych przyrządów. Na miejscu, wykryte przez statek, kierownik będą rybacy. Statkiem kierować będzie początkowo specjalista, szypers — instruktor, Duńczyk. Wobec szybkiego wyczerpywania się miejsc rybnych, akcja ta będzie "wywiadem" przy niesie bezwątpienia duże wyniki, usprawni połowy i ułatwi rybakom prace.

"Noc miłosa skazańca"

na ekranie "Capitolu".

Film osnuty na tie Wielkiej Rewolucji, nie wprowadzając nic oryginalnego, utrzymany jest na poziomie wielkiej kultury.

sta Ekman, niezwykle powściągliwy i wytworny w geście. Jego nonszalanckie bohaterstwo, pogarda dla tchórzostwa, prężne kreslenie małości człowieka, który się śmierci boi, przesubtelne uczucie dla kobiety spotkanej nagle i nagle pokochanej — wywiera potężne wrażenie.

Role główną odtwarza Goe

Kto ma się zgłosić jutro?

Pobór rocznika 1908

Jutro winni stawić się: Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 8 komisariatu policji o nazwiskach na litery W, Z.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 13 komisariatu policji o nazwiskach na litery H, P, R, T, U, Z.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B uznani za czasowo niezdolnych podczas poboru w maju i czerwcu 1928 roku, a zamieszkali na terenie 8 komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł.

Karina Bell w roli pokójki, jest nosobieniem czaru i zalotności. Wtajemniczona we wszystkie sprawy i nieszczęścia swojej pani, zasłoniła ona tą panią (Dionira Jacobini) całą kowicie i wysunęła się na plan pierwszy. Dzięki subtelny wstawkom, wspaniałej grze całego zespołu, doskonałej reżyserji, film osiągnął miare niepospolitą i jest bezwzględnie wysoce artystycznym.

Steep.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 99 — Tel. 44-92. Przyjmuje od 2. — 4. 1/2 po poł. i od godz. 8-9 wiecz.; w niedziele i święta od 11 — 2 po poł.

